Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena egzemplarza 10 gr.

Front Polski Zbudzonej

TYGODNIK POLITYCZNY, GOSPODARCZY i LITERACKI

ADR. REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Katowice Marjacka 7. parter, Tel. 348-60. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszeń żydów nie przyjmujemy.

Polacy, zbudźcie się!

Abonament miesięczny u agentów i kolporterów 50 groszy, Ogłoszenia pół strony 150 zł. ¼ 75 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy:

WALCZYMY O PRACĘ I CHLEB, O ODŻYDZENIE POLSKI ORAZ DOBROBYT OBYWATELI!

Rok III. KATOWICE-WARSZAWA, dnia 3 marca 1935 r. Nr. 9

Wszystko dla Ojczyzny i biednego ludu!

Obywatele! Rodacy! Jak ogólnie wiadomo, jedynie RRU. i CZZP. może bez obawy **urządzać wiece i zgromadzenia bez specjalnej ochrony.** Udaja się one zawsze. Wszelkie nasze zebrania zgromadzenia **odbywały się w jaknajwiększym spokoju**, a nawet bojówkarze i prowokatorzy, t. zn. przeciwnicy RRU. i CZZP. się załamują i **stają się zwolennikami Obozu Błękitnego.** Szeregi RRU. i CZZP. **rosną i wzmacniają się, oraz hartują** w nierównej walce z potężnymi przeciwnikami. Ostatnio nasi przeciwnicy — niestety — także ze strony oficjalnej NChZP. (BBWR) w ich prasie **wprowadzają publiczność w błąd, rozgłaszając fałszywe lub zmyślone komunikaty** o przebiegu zgromadzeń RRU., jakoteż CZZP. (Niewiadom, Nowy Bytom, kop. Litandra). — Lud często dzięki tym fałszywym komunikatom **się budzi i garnie do naszych szeregów.**

Obywatele! Rodacy! Przeciwnicy zdają sobie sprawę z tego, iż **jedynie przeprowadzenie programu Obozu Błękitnego może stosunki polepszyć i zlikwidować kryzys**, jak również złodziei grosza publicznego. Przeciwnicy nie mogą nas prawdą i uczciwą metodą zwalczyć, przeto chwytają się podłych oszczerstw, prowokacyj, płatnych bojówek itp. środków, **które jednak napewno zawiodą.** Podkreślam. **iż w interesie Państwa, Społeczeństwa i całego Chrześcijaństwa leży, by nasz Obóz Błękitny RRU. zwyciężył.** Innego wyjścia, ani ratunku niema, **tylko trzeba przeprowadzić mój program gospodarczy RRU. i CZZP.** —

Obywatele! Rodacy! Apeluję do Was, by każdy z Was czytał regularnie nasz tygodnik „Front Polski Zbudzonej", **przez który możemy uświadamiać społeczeństwo, prostować nieuzasadnione zarzuty bandytów pióra i wskazywać pewną drogę ratunku.** Nie otrzymujemy znikąd ani grosza subwencji, lub pomocy. Opieramy się tylko na skromnych składkach groszowych naszych członków. **Ściąganie składek w sposób bandycki i nie licujący z etyką surowo zakazałem** oraz każdego, kto brudnemi metodami, przyjętemi u niektórych naszych przeciwników. miałby zamiar wyłudzać składki lub ofiary, **bezwzględnie wyrzucę z RRU. i oddam w ręce policji lub prokuratora.** Tępiąc złodziei grosza publicznego, oszustów, bandytów pióra i zgniliznę moralną, **nie możemy takich ludzi tolerować w naszych szeregach.**

Obywatele! Rodacy! O ile chcemy pracować dla uzdrowienia Polski, musimy przedewszystkiem **oczyścić nasze myśli i dusze.** Czyny nasze nie mogą być sprzeczne z naszemi słowami. Tylko sprawiedliwi mogą mówić o sprawiedliwości, dobrzy o dobroci, **kochający całem sercem Ojczyznę i Społeczeństwo o miłości Ojczyzny!** Wytrwajmy w szeregach RRU. i zachowajmy, mimo prowokacyj i ataków spokój wewnętrzny. Przecież można podczas najgorszych nawet nieszczęść, zachować spokój. **Możebnem jest, że również kilka słów, które padną z naszych ust, dodadzą męstwa pokonanym. Kierujmy się tylko dobrem i drogowskazem całego chrześcijaństwa, jakim jest głos Ewangelji, która zawiera cała umiejętność boska, czy ludzka. Postępując za jedynym naszym duchowym wodzem — Chrystusem — będziemy żyć na ziemi jak w niebie, roztaczając dokoła siebie atmosfere nieba. Działając w trudach bezinteresownej pracy dla dobra Ojczyzny i Społeczeństwa, będziemy zmartwychwstawać bez przerwy w płomieniach świętej miłości Ojczyzny. Duch Narodu i Polski nas błogosławi, a przekleństwa i intrygi przeciwników szkodzić nam nie mogą i nie będą. Dla kogo mój program RRU. za surowy, lepiej niech wystąpi z naszych szeregów. My, w obozie błękitnym, potrzebujemy ludzi czynu, ludzi o sercach gorących, o płomieniu serc czystym, występującym aż do niebios i zapalających wszystko wokół nas. Dobro musi zwyciężyć! Kryzys moralny, gospodarczy i społeczny może tylko Obóz Błękitny RRU. zlikwidować.** Oczyszczone w gorzkich łzach i zasilone serdecznemi szlochami błagania **głodującego ludu: „Królowo Korony Polskiej zlituj się nad nami" — musza być wysłuchane.** —

Polacy zbudźcie się! Wszyscy do RRU. i CZZP!

Czytajcie broszurę „Poznaj mój program"!

Józef Kowal-Lipiński.

„NORDYCKIE CIAŁKA KRWI".

Berlin. Na zebraniu **Związku prawników narodowo-socjalistycznych, Juljusz Streicher**, wydawca tygodnika antysemickiego "Der Stuermer" wygłosił przemówienie, w którem **żądał wprowadzenia w najbliższym czasie kary śmierci dla żydów, utrzymujących stosunki erotyczne z nieżydówkami.**

Norymberski organ narodowo-socjalistyczny „Fraenkische Zeitung" uzasadnia żadanie Streichera twierdzeniem, **że nauka wykazała istnienie zasadniczej różnicy między ciałkami krwi u żydów i u ludzi rasy nordyckiej**, lecz dotychczas nie dopuszczono do stwierdzenia tego faktu na drodze badań mikroskopijnych.

Przemyt polskich towarów do... Polski

Opinja Polski zaniepokojona jest oddawna olbrzymią różnicą między cenami niektórych towarów w kraju i zagranicą. Okazuje się wyraźnie, że polityka dumpingu (pchanie towarów na zbyt zagranica po najniższych cenach kosztem wywindowanych w kraju) całkowicie zawiodła. Zamiast zysków przynosi nam tylko straty. Sprowadzamy olbrzymie ilości kawioru, win krymskich, hiszpańskich, pomarańcz, mandarynek, oliwek, futer, ryb sowieckich i innych przedmiotów „codziennego użytku", a równocześnie utrudniamy „szaremu człowiekowi", dla którego zarezerwowaliśmy w obecnym roku specjalny front, nabycie cukru, nafty, soli itd.

Ta dziwna polityka doprowadza w końcu do takich zjawisk, że na granicy polsko-litewskiej **rozwija się silny przemyt do Polski... polskiego cukru i polskiej soli.**

I tak w r. 1933-34 przemycono z Litwy do Polski 150 000 kg. (15 wagonów). Przyczyna: **to cena polskiej soli na Litwie, której kg. wynosi 18 gr., a u nas w kraju 36 gr.** W tymże roku z Łotwy do samego tylko województwa wileńskiego przemycono **20,000 kg. cukru polskiego.** I znowu przyczyną cena. **Zagranicę oddajemy za bezcen, a w kraju trzeba przepłacać niesłychanie.**

„Wielkopolska".

Angielska pożyczka i angielskie samochody

Po podpisaniu traktatu handlowego polsko-angielskiego, które spodziewane jest lada chwila. **ogłoszone zostaną zarządzenia, mające na celu rozszerzenie zbytu samochodów w Polsce. Wzamian** za nabycie przez dwie wielkie fabryki angielskie bonów Funduszu Inwestycyjnego, **fabryki te mają uzyskać koncesje na montownie.**

Równocześnie toczą się podobno rokowania **o pożyczkę angielską dla Polski. Pożyczka ta w wysokości 5 miljonów funtów szterlingów, to jest około 131 milj. zł., miałaby pójść w całości na budowę dróg, przeważnie o gładkich nawierzchniach.**

Do czego dąży społeczeństwo?

Gdy sejm radzi nad konstytucją, przeciętny „szary człowiek" myśli tylko o... kryzysie.

Przyszedł dziwny okres. Niemal nikt nie interesuje się zagadnieniem ustroju. **Nad wszystkiem jednakże dominuje dziś zagadnienie chleba i pracy** — wszystkie zmartwienia ustępują miejsca panu i władcy 20-go wieku — kryzysowi gospodarczemu.

Dlaczego tak jest? Czy tylko dla tego, że mamy tyle tysięcy bezrobotnych, że całe miljony ludzi niema pracy? I tak i nie! Zagadnienia gospodarcze górują nad politycznemi nie tylko ze względu na próżne żołądki i puste kieszenie, ale i dlatego również, że w gospodarstwie kryje się choroba, na którą zapadł „nowożytny świat". **Chcąc ten świat uleczyć, trzeba od gospodarstwa zacząć.**

Nic dlatego piszemy taką receptę, iż sądzimy, że gospodarstwo jest najważniejszem zagadnieniem życia — przeciwnie — twierdzimy, że jest wtórnem wobec zjawisk duchowych.

Chodzi nam o to, że ustrój i życie „nowoczesności" na ekonomji i to materjalistycznej się opierały i to może leży przyczyna wszystkiego złego.

Wszystko, co wymyśliły żydowsko-masońskie mózgi w 18 i 19 wieku wcieliło się w życie gospodarcze. Dążenie do rozbicia organicznego społeczeństwa, a stworzenia sztucznego, mechanicznego, znalazło swoje urzeczywistnienie na tle urządzeń kapitalistycznej ekonomji.

Pogoń, niczem nie skrępowana za zyskiem, za pieniędzmi — władca świata — otworzyła drogę wszystkim grzechom śmiertelnym. Anarchistyczny indywidualizm pozwolił na rozpętanie się nieograniczonej konkurencji (Ameryka Półn. od 1860—1929), dał podstawę pod podział klasowy społeczeństwa.

Zaczęło się panowanie bogactwa i walka o jego zdobycie. Zblakły na tem tle zagadnienia polityczne, trafniejszem stało się określenie „nowożytności", jako kapitalizmu, niż nazywanie jej wiekiem demokracji, czy parlamentaryzmu.

W walce konkurencyjnej słaba jednostka przypomniała sobie o istnieniu zbiorowości. Wyrwano ją ze społeczeństwa żywego, w którem musiała poświęcić się i pracować, nietylko zarabiać — więc teraz postanowiła stworzyć sobie społeczeństwo sztuczne, oparte na wspólnem dążeniu do zysku. **Powstał trust, koncern, kartel** i pewna mechaniczna całość w postaci imperjalizmu światowego zorganizowanego w banki i giełdy.

Z drugiej strony taki sam człowiek, tak samo zdemoralizowany przez wyznanie masońskiego światopoglądu, biedny, ale też żądny bogactwa, **zorganizował międzynarodowy trust proletarjuszy, komunę.**

Świat kapitalistyczny walczył pieniądzem, akcją, protekcją, świat komuny odpowiadał bombą i rewolucją. Zdawało się, że jedno z tych dwóch przeciwieństw zniszczy drugie i zapanuje nad **ludzkością, tymczasem obie te potęgi padły zwyciężone przez kryzys choroby, która urodziła się w ich łonie.**

Życie nie znosi sztuczności i nienaturalnych przerostów. Podporządkowanie ducha ludzkiego materji, wynaturzenie człowieka, zrobienie zeń maszyny do robienia pieniędzy — musiały doprowadzić do spadku gospodarstwa. I jeszcze jedno. **Człowiek został oddany pod komendę maszyny, która w roli pomocnika człowieka, z narzędzia twórczości stała się bożkiem**, któremu z jednaką czcią bije pokłony zwolennik kapitalizmu i komunista. To musiało się skończyć i to się kończy.

Spod nalotu błota, utworzonego przez materjalizm, spod mierzwy pozostawionej przez hyperkapitalizm i „społeczną rewolucję" **wychodzi żywy człowiek z duszy i z ciała, człowiek każdym swym nerwem odczuwający owa łączność z żywem, naturalnem społeczeństwem, jakiem jest naród.** Ten człowiek widzi spustoszenie, zrobione przez „postępową nowoczesność", chce zrealizo-

Żądamy nie słów, lecz czynów w walce z wyzyskiem

wać ustrój, **w którymby duch zajął odpowiednie miejsce.**

Ponieważ dotychczas najbardziej poniewierano ducha w gospodarstwie, zamykając przed nim drzwi ekonomji — więc dziś zdrowo myślące społeczeństwo chce go przedewszystkiem tam wprowadzić.

Oto do czego dąży dziś społeczeństwo.

UKRADŁ KAWAŁEK KIEŁBASY DLA RODZINY GINĄCEJ Z GŁODU.

Przed sądem grodzkim w Łodzi toczyła się w sobotę sprawa, która licznie **zgromadzonej publiczności, a nawet sędziemu wycisnęła łzy z oczu.**

Przed sądem stanął **32-letni Roman Walter, oskarżony o kradzież kawałka kiełbasy w jednej masarni.** Groziła mu za to surowa kara oraz zamknięcie w zakładzie w Koronowie, gdyż w 2 dni po opuszczeniu więzienia dopuścił się tego czynu.

Poza tem był on wielokrotnie karany. Kiedy sędzia widząc przed sobą Waltera dobrze mu już znanego, wyraził zdziwienie, że znów staje przed nim. **Walter ze łzami w oczach począł opowiadać o swych przeżyciach po powrocie z więzienia.**

Kiedy wrócił do domu, **zastał całą rodzinę chorą i przebywającą w łóżkach i to zarówno żonę, jak i dzieci.** Okazało się, że **wszyscy byli chorzy z głodu.** Pod wpływem tego **udał się do miasta celem zdobycia pożywienia; dopuścił się kradzieży kawałka kiełbasy...**

Ponadto Walter oświadczył, że w sobotę rano **zmarło mu 3-letnie dziecko z głodu i że pozostałej rodzinie grozi śmierć głodowa**

W ostatnim słowie prosił o łagodny wymiar kary. Sędzia zwrócił oskarżonemu uwagę, że wprawdzie **grozi mu wysoki wymiar kary, lecz sąd nie chcąc dopuścić do ostatecznego załamania się moralnego Waltera postanowił go uniewinnić,** zaznaczając w motywach, że **jest to wyrok wyjątkowy.**

Powyższe czytamy w sanacyjnym I. K. C. **Źle się dzieje jak w Państwie, które może drugie 33 miliony ludności dobrze wyżywić, dzieci niewinne umierają z głodu. Należy tworzyć jednolity front Polski Zbudzonej RRU., celem przeprowadzenia naszego programu.**

Przez dobrobyt obywateli do dobrobytu Państwa. **Wstępujcie do C. Z. Z. P. i R. R. U.**

Ruch budowlany

Prasa, słońce i ruch budowlany. Niejednego z czytelników zdziwi zapewne tego rodzaju zestawienie. Wyjaśniamy. Tuż przed nami kroczy wiosna. Towarzyszy jej nieodłączne słońce. Słońce promieniuje, robi się ciepło, czas pomyśleć o rozpoczęciu sezonu budowlanego. Bo wiosna to nietylko okres sadzenia kartofli i rzodkiewek, to także wielka siejba miast, kiedy jak grzyby po deszczu wyrastają nowe mury, piętrowe kamienice, wygodne podmiejskie wille.

Teraz następuje akt trzeci. **Na scenę wchodzi prasa.** Jak zwykle dużo krzyczy i awanturuje się. **Nieszczęście chce, że właśnie ma rację.** Wzięła w obronę biedne, zaniedbane i upośledzone budownictwo. Bo posłuchajcie tylko mili czytelnicy tragicznej jego historji. **Budownictwo chce rosnąć, rozwijać się, chce się odmładzać** (ruch zdrowy i nawskroś współczesny). **Nie pozwalają mu.** Całą akcję powikłał nowy aktor-cement „enfant terrible“ ruchu budowlanego.

Z tem strasznem dzieckiem jest wielki kłopot. Dziecko „cement“ jest nietylko straszne ale i drogie.

Jego opiekunowie powiedzieli fachowo tak: W 1932 r. i na początku 1933 cena cementu wynosiła mniejwięcej 8 zł. 70 gr. za 100 kg. w workach z załadowaniem do cementowni. To było bardzo drogo. **Kartel, w którego rękach znajdowała się produkcja cementu śrubował ceny, jak tylko mógł najwyżej.** Usunięto więc zbyt chciwego opiekuna cementu. Nastąpiła poprawa: cena spadła. Wiosną 1933 r. wynosiła 7 zł. 20 gr., **a w końcu 1934 r. już tylko 2 zł. za 100 kg.**

Lecz oto ostatnio znów się coś popsuło w sprawie cementowej. W roku bieżącym cena podniosła się do 3.20—3.50 zł. **Prasa i kupcy zapowiadają nawet dalszą zwyżkę cen, która osiągnąć może 4 zł. a nawet ponad 5 zł. za 100 kg. cementu.**

Nic więc dziwnego, że **budownictwo polskie zaniepokoiło się** tem bardzo, znajduje się w niewyraźnej sytuacji i **czeka aż powołane w tej sprawie do interwencji czynniki unormują niewyraźną sprawę.**

Bez cementu budować nie można. Z drogim — trudno. — Krążą coprawda pogłoski, jakoby pomiędzy producentami cementu istnieje już jakieś porozumienie, jeżeli jednakże jest prawdą, że cena podskoczyć ma aż ponad pięć złotych za 100 kg. to świadczyłoby, że **fabryki przez jednostronne ujęcie uporządkowania cen mają zamiar zrobić zamach na kieszeń konsumentów. W myśl programu RRU i CZZP. należy rozwiązać wszystkie kartele a wówczas dopiero życie gospodarcze się ożywi.**

Anglja - Francja - Niemcy

Tydzień ubiegły w polityce światowej stał pod znakiem toczących się rozmów dyplomatycznych, pomiędzy **Anglją i Francją** w sprawie skonkretyzowania obu państw wobec ostatniej odpowiedzi Niemiec. W związku z nastrojami miarodajnych czynników angielskich stwierdzić możemy, że **cel, jaki postawiła sobie dyplomacja niemiecka z dążącą do rozbicia łączności francusko-angielskiej, nie został osiągnięty. Przeciwnie manewry niemieckie wywołały w Anglji żywą nieufność do Niemiec.** Rząd angielski czuje się urażony zaledwie ukrywanem pragnieniem Niemiec rozszczepienia frontu francusko-angielskiego, wyrażającem się w żądaniu rozmów wyłącznie angielsko-niemieckich i w odpowiedzi swej pragnie dać Berlinowi wskazówkę, aby **Niemcy w przyszłości nie rozłączały żadnych spraw w okresie przyszłych rokowań.**

Takie jednak stanowisko zajmie Anglja gdy Niemcy nie posłuchają rady Londynu i sprzeciwią się rokowaniom, obejmującym wszystkie punkty deklaracji londyńskiej? **Tego nie mogą narazie przewidzieć sami Anglicy.** W rozmowach na temat takiej ewentualności słyszy się najczęściej opinję, — w takim razie **albo Niemcy porzucą niektóre ze swych pretensyj, albo zdecydują się na definitywne osamotnienie!** Jak się potoczą dyskusje nadal i jaki obrót przyjmie sprawa europejskiego bezpieczeństwa zadecydują najbliższe tygodnie.

Z WŁOCH

W dalszym ciągu rozbrzmiewają we Włoszech fanfary wojenne. Nic to jeszcze groźnego. Od fanfar wojennych do strzałów armatnich jeszcze daleko.

Społeczeństwo włoskie nie wykazuje zapału do zbrojnej wyprawy na Abisynję. Zarządzona przez sztab generalny mobilizacja częściowa nie wywołała tego powszechnego entuzjazmu, z jakim się w kołach wojskowych liczono. **Podane na wielkiem zgromadzeniu wielkiej rady faszystowskiej 70,0000 ochotników, to członkowie organizacyj faszystowskich, a więc ludzie, którzy działali pod pewnym przymusem moralnym.** Pozatem istnieje w społeczeństwie włoskiem powszechna i głęboka niechęć do tej akcji.

Gdzie szukać przyczyn tego zjawiska? Wszak przez tyle lat wychowywano to społeczeństwo w duchu wielkich imperjalistycznych haseł, w kulcie dla bohaterstwa wojennego i cnót żołnierskich. **Czyżby to świadczyć miało o załamaniu się dotychczasowych metod wychowania państwowego we Włoszech?**

Nie będziemy dalecy od prawdy, jeśli stwierdzimy, że obok przyczyn natury politycznej **na nastrój społeczeństwa włoskiego oddziałały w stopniu niewątpliwie silniejszym trudności gospodarcze.** Włochy przeżywają obecnie **bardzo ciężki kryzys gospodarczy i finansowy,** objawiający się we wzroście bezrobotnych i zachwianiu się lira. Szczególnie w ciężkiej sytuacji znalazły się finanse włoskie, poderwane **przez długoletni i kosztowny wyścig zbrojeń na lądzie i morzu między Włochami i Francją.** Wyścig ten został zatrzymany porozumieniem francusko-włoskiem, ale skutki jego pozostały. Lir spadł ostatnio prawie o 5 proc. Pogłoski o zamierzonej jakoby wyprawie zbrojnej do Afryki wschodniej zachwiały nim jeszcze bardziej, — to też nic dziwnego, że **już nawet w kołach rządowych zaczyna się powoli mówić o wycofaniu z niewygodnej sytuacji,** w jakiej znalazły się Włochy, rozdmuchując zatarg graniczny z Abisynją do rozmiarów w porównaniu z dzisiejszymi możliwościami zbyt wielkich.

Jak to stwierdziliśmy od samego początku **koncentracja 19 dywizji włoskiej, której formacje odpłynęły już do Somali miała jedynie charakter manifestacji — i nic więcej.**

Azja dla Azjatów

Azja dla azjatów. Hasło to do niedawna **brane jedynie teoretycznie w rachubę, zaczyna przybierać konkretne formy.** Obecnie toczą się między Japonją i Chinami ciche rozmowy na temat **przymierza japońsko-chińskiego, które zakończyłoby się utworzeniem wielkiego bloku japońsko-chińsko-mandżurskiego,** pierwszego etapu na drodze do budowy bloku azjatyckiego. W Tokio bawi nadzwyczajny wysłannik rządu chińskiego. Rozmowy między obu stronami mają przebieg pomyślny. Zwrot w stosunkach japońsko-chińskich przejawia się już na terenie europejskim, choćby w formie napozór tak nic nie znaczącej jak zaproszenie w stolicy pewnego państwa posła chińskiego na bankiet wydany przez ambasadę japońską. **Fakt w stosunkach dyplomatycznych wciągu ostatnich kilku lat nienotowany.**

Niezadługo „otwarte drzwi“ chińskie zostaną zatrzaśnięte przed Ameryką i Europą **a 400 miljonowy rynek chiński znajdzie się całkowicie wolny dla ekspansji japońskiej.** „Wschodzące słońce“, które jeszcze pół wieku temu oświecało tylko skaliste brzegi wysp Nippońskich promieniami swemi ogarnia coraz nowe kraje Dalekiej Azji, — dochodzi stopniowo do swego zenitu i **mocno, trochę za mocno zaczyna przygrzewać Europie i Ameryce.**

Stanowisko Sowietów

Najbezpośredniej ekspansją japońska zagrożone są Sowiety, dla których dojście do skutku układu japońsko-chińskiego oznacza wzrost naporu japońskiego na jej granice. Dlatego też **Sowiety pragnąc na wypadek zbrojnego konfliktu z Japonją mieć zabezpieczone tyły w Europie,** z tak baczną uwagą śledzą wszystko co się dokonywuje na arenie wielkiej polityki w kierunku zabezpieczenia pokoju. Stanowisko rządu sowieckiego wobec zagadnień pokoju europejskiego oświetla **komunikat wręczony ostatnio rządowi Francji i Anglji.** W komunikacie tym rząd Z.S.R.R. przyjmuje z zadowoleniem deklarację, zawartą w komunikacie urzędowym, ogłoszonym po spotkaniu ministrów francuskich i brytyjskich w Londynie o tem, że spotkanie to **„ma na celu konsolidację pokoju powszechnego w drodze bardzo ścisłej współpracy europejskiej“** oraz „przeciwstawia się tendencjom mogącym wywołać wzmożenie niebezpieczeństwa wojny“.

Rząd ZSRR. doszedł oddawna do przekonania, że, skoro nie można zawrzeć układu o rozbrojeniu powszechnem i doprowadzić do skutku kontrolę nad ograniczeniem zbrojeń, jedynym sposobem uniknięcia rzeczywistego niebezpieczeństwa, grożącego nowym zatargiem zbojnym między narodami, **jest system paktów regionalnych, zapewniający wzajemną pomoc państwom, które dążą szczerze do uniknięcia tego niebezpieczeństwa.** Rząd sowiecki dowiedział się z zadowoleniem z komunikatu londyńskiego, iż ministrowie francuscy i brytyjscy opracowali szemat **podobnych paktów, mających zapewnić bezpieczeństwo wszystkim państwom Europy, zwłaszcza w jej części najbardziej zagrożonej.**

Wynik konferencji u Komisarza Demobilizacyjnego

Dnia 26 bm. odbyła się u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach konferencja w sprawie zamierzonych **masowych redukcyj w kopalniach „Paweł“, „Lithandra“, oraz „Gothard“,** należących do Spółki „Godula“. Dyrekcji Spółki chodziło mianowicie o uzyskanie zezwolenia **na zredukowanie 570 robotników.**

Po wysłuchaniu przedstawicieli dyrekcji, oraz rady zakładowej, jak i też związków zawodowych robotniczych, komisarz demobilizac. wyraził zgo**dę na turnusowe zurlopowanie wspomnianej ilości robotników.**

Pozatem odbyła się również konferencja w sprawie redukcyj na kopalni **„Szyby Jankowickie“.** W tym wypadku kom. dem. wyraził zgodę **na dodatkowe zurlopowanie 300 robotników.**

BEZROBOCIE WCIĄŻ WZRASTA

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wciąż wzrasta. Dnia 23 lutego br. zarejestrowanych było 517.476 bezrobotnych, co w porównaniu z poprzednim okresem oznacza dalszy wzrost o 2.135 osób.

W Warszawie zarejestrowano 38.891, w Łodzi — 45.210, na Górnym Śląsku — 127.988 bezrobotnych.

KOMUNIKAT

Wydawnictwo „Frontu Polski Zbudzonej“ **komunikuje Szan. Czytelnikom, iż z dniem 1 marca bież. roku abonament miesięczny kosztował będzie 50 gr., zaś poszczególny egzemplarz 15 gr.**

Wydawnictwo.

ŻĄDAMY STAŁEJ PRACY I CHLEBA DLA BEZROBOTNYCH

ISTOTA KOMBATANTYZMU

Pod takim tytułem ukazał się artykuł w organie **Związku Oficerów Rezerwy R. P. „Znak".**

Słusznie zupełnie podnosi w nim autor, że główna cechą kombatantyzmu jest **solidarność.** Że jednostka nauczyła się na wojnie **podporządkowywać zbiorowości, że szczęście jednostki może mieścić się** tylko w przekazywanym przez pokolenia **dorobku ogólnym.**

„Ruch ideologja kombatancka żołnierzy wielkiej wojny, przeniesiona na grunt życia pokojowego, do pracy publicznej — to przeniesienie i żywe działanie tych idei, tych sił, wartości i pobudek moralnych do tej pracy, **to podporządkowanie w każdej pracy publicznej motywu osobistego, materjalnego interesu, dobru ogólnemu, dobru zbiorowości"** — pisze dalej autor.

Słusznie! Kombatanci podpisują się obu rękami pod takimi hasłami.

Ale czy w dzisiejszem życiu publicznem jest tak, że jednostki, które biorą w niem żywy udział podporządkowują swoje interesy osobiste dobru ogólnemu? Czy ci, którzy winni strzec interesu ogólnego — nie myślą przeważnie o sobie? Czy nie dzieją się rzeczy takie, za które w czasie wojny zbiorowość żołnierska w kawały rozdarłaby jednostkę, któraby tak działała. — **Czy nie wywołuje oburzenia u autora to, że jedni chodzą dziś głodni, a inni mają nieraz sto razy więcej, niż mogą zużytkować, żyjąc nawet najbardziej luksusowo.** Czy w zbiorowości żołnierskiej na wojnie tak było? nie! — albo wszyscy byli syci, albo wszyscy głodni!

Czy nie widzi autor brudu, przekupstwa, łajdactw różnego rodzaju popełnianych przez tych, którzy dziś mają w swoich rękach środki materjalne?

Tak Kombatanci chcą i podporządkują w pracy publicznej, swoje osobiste cele, — dobru ogólnemu, **ale mają też prawo żądać oczyszczenia atmosfery, mają prawo krzyczeć i protestować, że taka zgnilizna panować dłużej nie może, bo inaczej to, co oni zbudowali trudem i krwią, rozkradną i zniszczą różni łotrzykowie.**

A teraz przypatrzmy się jak kształtowało się życie publiczne po wojnie.

Elementy, które w czasie wojny, myślały tylko o sobie, sprytni geszeftciarze, już w czasie wojny usadowili się na pewnych stanowiskach, uchwycili kierownictwa różnych instytucji, omotali je tak, że stali się i po wojnie konieczni — stali się fachowcami. — Jeden spryciarz ciągnął drugiego, podobierali się — podali sobie ręce i stworzyli sobie w sposób zorganizowany żerowisko z instytucji mających wpływ na kształtowanie się życia publicznego zwłaszcza ekonomicznego.

A kombatanci, przeważnie albo **dalej zostali w wojsku, aby budować armję pokojowa,** albo zmęczeni, zmaltretowani przeżyciami kilkuletniemi w służbie wojennej, usunęli się w cień, by odpocząć, przyjść do równowagi fizycznej i duchowej.

Tymczasem czas pracował dla geszeftciarzy, umacniali się na swoich pozycjach.

Nareszcie kiedy życie stało się nieznośne, kiedy prawie każdą dziedzinę życia społecznego zdeprawowano, kiedy i kombatanci **poczuli na własnej skórze, że dzieje się źle, ocknęli się i rozpoczął się „ruch kombatancki",** ruch mający na celu nie osobiste interesy jednostek, nie synekury, **lecz oczyszczenie atmosfery, uzdrowienie życia publicznego, usunięcia nędzy moralnej i materjalnej, w jakiej dziś ludzie żyją.**

Wszyscy kombatanci tego chcą, tego żądają, to czują, lecz wreszcie ktoś musiał się znaleźć, któryby to odważnie powiedział, któryby wygłosił te szumne hasła" jak je nazywa autor ze „Znaku".

Wśród haseł kombatanckich niema nierealnych koncepcji, mają one **wszystkie na celu uzdrowienie życia publicznego.** — Należy tylko te hasła uporządkować we wzajemnej dyskusji i wybrać te które są dziś aktualne i możliwe do wprowadzenia w życie. Dziś, ci, którym te hasła są nie na rękę, **krzyczą „demagogja" „szyldzik dla osobistych interesów" itd itd,** ale czy taki wrzask zagłuszy słuszny i sprawiedliwy krzyk kombatantów **„że dzieje się źle, że trzeba uzdrowić stosunki",** „że trzeba wprowadzić ponownie w życie **„ustawę sierpniową" i po drakońsku karać łapowników i złodziei grosza publicznego, (Kara śmierci — red).**

Trzeba ukrócić wyzysk kapitału, trzeba przejść na inne formy ekonomiczne, by dać ludziom pracę i zapewnić im byt; trzeba zreformować sposób wymiany, by z jednej strony nie było zdzierstwa dokonywanego przez kartele, z drugiej strony oddawania za bezcen środków żywności przez chłopa.

Zrozumiałą jest rzeczą, że kombatanci nie dążą do zmian ustrojowych drogą rewolucyjną, choćby dlatego, że na czele Państwa stoją ich wodzowie, **ale mają pełne prawo wypowiedzieć otwarcie to, co widzą w terenie, by zwrócić właściwym czynnikom uwagę na wyniki tych czy innych ustaw, tych czy innych zarządzeń; mają prawo jak zresztą każdy Obywatel proponować takie czy inne środki i sposoby zaradcze.**

Kombatanci biorą udział czynny w pracy społecznej; działają gdzie mogą; na gruncie oświatowym, ekonomicznym: **wdzierają się również na grunt polityczny, a to celem przeciwstawienia się spekulacjom i różnym kombinacjom neofitów politycznych, którzy wdarli się do naszego obozu. Są to dopiero początki tego ruchu, jako zorganizowanego, to też hamowanie go szczególniej przez autorów piszących do „Znaku" nie powinno mieć miejsca.**

Kombatanci jak w 1914 r. jak w 1918 i 1920 r. **tak i dziś chcą oddać swoje siły Państwu, nie dla celów osobistych, lecz dla rozbudowy tego, co wywalczyli, dla rozbudowy potęgi Państwa!**

Powyższy znamienny artykuł umieszczamy z **„Reduty"** tygodnika wychodzącego w **bohaterskim i patrjotycznym Lwowie. Rzeczywiście innego wyjścia, ani ratunku niema „tylko stworzyć jednolity front wszystkich patrjotów-bojowników o wolność Polski i przeprowadzić program RRU. pod kierownictwem powołanego wodza RRU. i C. Z. Z. P. —**

CZYTELNICY i SYMPATYCY „FRONTU POLSKI ZBUDZONEJ"

W miesiącu marcu, jakoteż w niektórych miesiącach „Front Polski Zbudzonej" **wychodzi pięć razy miesięcznie.** Ponieważ połączone to jest z kosztami, zmuszeni jesteśmy **z dniem 1 marca br. prenumeratę nieznacznie podwyższyć o 10 groszy miesięcznie, t. zn. będzie ona wynosiła obecnie 50 groszy miesięcznie.**

Apelujemy zatem do wszystkich czytelników, którzy nabywali „Front Polski Zbudzonej" w pojedyńczej sprzedaży, **aby poczawszy od 1 marca br., nasz tygodnik zamawiali miesięcznie u kolporterów.**

Werbujcie nowych stałych abonentów miesięcznych dla „Frontu Polski Zbudzonej", jedynego pisma, które jest niezależne i które walczy o rzeczy wiste zlikwidowanie kryzysu gospodarczego, społecznego i moralnego.

Każdy członek, a w szczególności działacz RRU. i CZZP. powinien stale abonować „Front Polski Zbudzonej".

RRU. i CZZP. zwycięży, gdyż musi zwyciężyć!

Rozpowszechniajcie zatem tygodnik „Front Polski Zbudzonej"!

Wydawnictwo.

Zdobywajcie nowych abonentów Frontu Polski Zbudzonej

Czego uczy żydów Talmud

I. MORDERSTWO I ZABÓJSTWO.

1. Żyd może goja zabić bezkarnie.

„Jeśli (żyd) chciał zabić bydlę, a zabił człowieka, nie-żyda, a zabił żyda, dziecko przedwcześnie zrodzone, a zabił dziecko zdolne do życia, jest wolny (Miszna, Sanhedryn IX, 2)".

2. Żyd może goja zabić bezkarnie, a goj żyda nie może.

„Jak pojmować wyrażenie o przelewie krwi? Jeżeli goj zabił goja lub zabił żyda, to odpowiada, a jeżeli żyd zabił goja, to nie odpowiada (Tosefta, Aboda Zara VIII, 5)".

3. Sąd nad zabójcą goja pozostawia się niebu.

„Kto zabije goja, wolny jest od sądu ludzkiego, lecz sąd nad nim pozostawia się niebu (Mechilta Miszpatim do Exodosu XX, 14)".

4. Goj badający zakon winien śmierci.

„Rabbi Jochanan powiedział: goj studjujący zakon winien śmierci" (Sanhedryn 59 a).

5. Donosiciela żydowskiego wolno zamordować.

„Można donosiciela żydowskiego (moser) zabić, wszędzie, nawet obecnie. Wolno go zabić, nim doniesie, a kto pierwszy to uczyni, tem większą będzie miał zasługę" (Choren Hamiszpat S 388 art. 20).

6. Zdrajcę można sprzątnąć podstępnie.

„Jeżeli nie ulega wątpliwości, że ktoś trzykrotnie zdradził żydów, lub stał się przyczyną, że ich pieniądze (!) przeszły do akumów, starać się należy o sposób i o radę mądrą, by go sprzątnąć" (Chiszen Hamiszpat 388 art. 15).

II. ZŁODZIEJSTWO.

1. Majętności gojów są rzeczą niczyją.

„Majętności są jak pustynie, kto je zajął, niech je zdobywa (Baba Batra 54 b).

2. Dwór goja, dworem żyda.

„Na dwór goja patrzy się, jak na zagrodę dla bydła, wolno (w szabes) przenosić z domu do dworu i z dworu do domu: lecz jeśli w owym dworze mieszka jeden żyd, to on sprawia, iż przenosić rzeczy nie wolno, albowiem dwór uważa się jakoby za jego własność" (Tosefta, Erubin VIII, 1).

3. Nie wolno dla chwały bożej płacić gojowi należytości, o której zapomniał.

„Jeżeli żyd od goja przez posłańca żyda wziął na kredyt ubranie i w terminie daje znowu temu posłańcowi pieniądze, by gojowi zapłacił należytość, ten ów posłaniec zmiarkował, że goj całkiem o tem zapomniał, to posłaniec musi żydowi zwrócić pieniądze i nie może mówić, że je zatrzyma, bo może goj sobie przypomni, a także nie może mówić, że chce gojowi zapłacić dla chwały bożej" (Choszen Hamiszpat § 183, art. 8).

4. Goja wolno okraść, byle nie zmiarkował.

„Nie-żyda wolno bezpośrednio okraść tj. oszukać go w rachunku itp., byle tego nie zmiarkował, gdyż imię boże mogłoby być znieważone (Choszen Hamiszpat § 348)".

5. Dzielenie się kradzieżą.

„Jeżeli żyd jeden wspólnik żydowski coś ukradł lub zabrał, to musi się z drugim spólnikiem podzielić. Szkodę ponosi sam. Ale jeżeli szkoda przyszła dopiero po podziale, to ponoszą ja obaj. Tak samo rzecz się ma, jeśli jeden ze spólników kupił kradzione rzeczy (Choszen Hamiszpat § 176, art. 12)".

III. OSZUSTWO.

1. Pomoc w oszustwie.

„Jeżeli nie-żyd załatwia jakiś interes z żydem, a podejdzie drugi żyd i pomoże mu oszukać goja na miarze, ilości lub wadze, to tamten żyd musi się podzielić zyskiem w ten sposób osiągniętym z owym żydem (Choszen Hamiszpat § 183 art. 7".

2. Żyd może udawać, że nie jest żydem.

„Wprawdzie żadnemu żydowi nie wolno powiadać, że żydem nie jest, ale może się wyrażać dwuznacznie, iżby nie-żyd myślał, że żyd nie jest żydem, gdy żyd równocześnie myśli sobie co innego" (Jore Dea § 157, art.).

IV. KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

1. Zasada magiczna krzywoprzysięstwa.

„Można powiedzieć: „wszelki ślub, który uczynię, niechaj będzie unieważniony", lecz należy o tem pamiętać podczas ślubu (Miszna, Nedarim III, 1)".

2. Przysięganie wargami z unieważnianiem w sercu.

„Rabbi Akiba przysiągł wargami i zaraz przysięgę unieważnił w sercu (Kalla 18 b)".

V. UROCZYSTE ŁAMANIE PRZYSIĘGI.

1. Legalizacja wiarołomstwa.

„Celem unieważnienia ślubów, przysięg i obietnic żyd udaje się do rabina, a gdy go niema, zaprasza trzech innych żydów, powiada im, że żałuje iż to uczynił i unieważnia, a oni zaś mówią do niego trzy razy: „Mutter lach" tj. „Wolno tobie" (Loewe, Schulchan - Aruch, wyd. 2 t. I. 247)".

VI. HANDEL ŻYWYM TOWAREM.

„Jak pojmować wyrażenie rabunku? Gojowi zakazano kraść, rabować lub brać niewolnicę („nadobnej postaci", Deuter XX, 11) itp. u goja albo żyda, ale żydowi u goja nie zakazano (Tosefta Aboda Zara VIII, 5)".

W świetle garści powyższych cytat czytelnicy chyba zgodzą się z nami, że Talmud zawiera rozrzucone w różnych traktatach paragrafy istnego **kodeksu złodziejskiego i rozbójniczego,** że całe piekło naszych stosunków wyjaśnia się, gdy otwieramy te straszliwe księgi.

Że żydzi są istotnymi siewcami i rozsadnikami wszelkiego występku, świadczy najlepiej wyciąg przestępstw okręgowego sądu warszawskiego w latach 1876—1886, który nam podaje takie cyfry udziału żydów w przestępstwach na 1.000 wypadków:

1. w sprawach o przywłaszczenie i defraudacje było żydów	587
2. bandytyzm	652
3. fałszerstwo i oszustwo	789
4. paserstwo	797
5. jawne zabójstwo	111
6. trucicielstwo	824
7. krzywoprzysięstwo i fałsz. denuncjacja	862
8. sztuczne bankructwo	921
9. handel żywym towarem	937
10. podrabianie pieniędzy	946

Żydów było wtedy na 1.000 miesk. 140!

Dla rolnika

OD WYDAWNICTWA.

Począwszy od 1 marca wprowadzamy do „Frontu Polski Zbudzonej" stałą rubrykę „DLA ROLNIKA", gdzie umieszczać będziemy praktyczne rady i różne wiadomości dla posiadaczy ogródków działkowych lub kawałków roli. Specjalnie uwzględniać będziemy ogrodnictwo owocowe i warzywne.

ZA PRZYKŁADEM SZWECJI HODUJEMY KRÓLIKI.

Nie zdajemy sobie nawet sprawy, jak eksport mięsa króliczego daje znaczne dochody. U nas hodowla tych zwierząt jest zaniedbana i wogóle traktowana po amatorsku. **Nie interesujemy się hodowlą królików, mimo, iż mało kosztuje, jest łatwa, a korzyści przynosi znaczne.** Powinniśmy brać przykład z zagranicy. Oto w zeszłym roku zainicjonowana w Szwecji hodowla królików dla eksportu mięsa króliczego do Anglji dała bardzo dobre rezultaty. **Obecnie eksport tego mięsa sięga 5 tonn tygodniowo.**

Eksportem mięsa króliczego do Anglji zajmuje się specjalnie w tym celu utworzone towarzystwo; ustala ono również warunki uboju i wyproszenia królików, na którą to kwestję zwraca się baczną uwagę.

Ze względu na rentowność i popyt hodowcy szwedzcy zakładają tylko farmy białych królików rasy krajowej. Są to króliki średniej wielkości i krótkiej sierści. Mięso z nich uchodzi wśród szwedzkich ekspertów za najlepsze, a skórki osiągają najwyższe ceny. Ponadto w hodowli szwedzkiej rozpowszechnione są następujące rasy: „Chinchilla" t. zw. „Srebrne", posiadające dobrą markę, skórki z nich osiągają stosunkowo dobrą cenę. Za mniej dobre rasy uważane są króliki „Niebieski Wiedeński", „Srebrny lis" i „Havanna". Do ras zupełnie nieznanych należą „Castor" i „Rex", których mięso uchodzi za gorsze i osiąga niższe ceny, a skórki z nich są trudne do zbycia.

Może przykład Szwecji wywoła i wśród naszych dotychczasowych „amatorów" hodowli królików większe zainteresowanie i zużytkowanie swoich zamiłowań hodowlanych w kierunku bardziej rentowniejszym.

Dla kobiet

NIEPODZIELNA WŁADZA KOBIET.

W stanie Georgja w miasteczku Oak Park sprawuje rządy burmistrza kobieta, panna Anny Jonston, gorąca **krzewicielka równouprawnienia kobiet.**

W ostatnich dniach wystąpiła p. Jonston z wnioskiem wymówienia pracy wszystkich urzędnikom mężczyznom, z których pracy nie jest pani burmistrz zadowolona. W wypadku, gdyby wnioskowi i żądaniom panny Jonston stało się zadość, miasteczko Oak Park byłoby jedynem, w którem władza spoczywałaby w rękach kobiet.

Kącik radjowy

DLACZEGO MÓJ DETEKTOR NIE DZIAŁA?

Pytanie to jest źródłem kłopotów dla każdego radjosłuchacza. Podajemy tutaj kilka sposobów naprawy odbiornika detektorowego w zakresie możliwości każdego słuchacza. A więc — aprat nie działa, gdyż — antena uziemiona — podnieść rączkę przełącznika antenowego ku górze; — igła nie dotyka kryształu, — dosunąć igłę do kryształu i wyszukać czuły punkt; — wtyczka antenowa lub uziemienie odłączone od odbiornika, włączyć je do odpowiednich gniazd; — jedna z wtyczek słuchawkowych odłączona od odbiornika, — włączyć ją do odpowiedniego gniazda; — źle nastawiony przełącznik falowy, — przekręcić na odbierany zakres fal; nadłamanie sznurów lub obluzowanie się śrubek we wtyczkach słuchawkowych, sprawdzić słuchawki na innym odbiorniku, który działa dobrze, a po stwierdzeniu uszkodzenia oddać je do naprawy; — nadłamanie w przewodach: antenowym, uziemieniowym lub brak kontaktu z wtyczkami bądź ze śrubkami przełącznika antenowego, — sprawdzić przewody i wtyczki; uszkodzenie odbiornika, sprawdzić najpierw na innej antenie, a jeżeli nie będzie działać, oddać go do naprawy.

Tyle w wypadku zupełnego milczenia odbiornika.

Korespondencje.

TRĘBACZÓW, pow. Kępno.

Dnia 22. II. br. odbył się tutaj pogrzeb tragicznie zmarłego członka RRU., śp. Józefa Łakomego.

W uroczystym pogrzebie wzięły udział **wszystkie sąsiednie Oddziały RRU., oraz niezliczony tłum wiernych.** Punktualnie o godz. 9-tej wyruszył pochód pogrzebowy z domu żałoby do kościoła. Na przodzie pochodu za krzyżem szła orkiestra grając „Kto się w opiekę". **Za orkiestrą podążały w zwartym i karnym szeregu sąsiednie Oddziały RRU., które prowadził ob. sekretarz Oddziału Rychtal krocząc w mundurze.** Przy trumnie zmarłego **podążał Oddział Kobiet RRU. Trębaczów,** niosąc wieńce. Przy dźwiękach orkiestry, która zatrzymała się przed kościołem, kondukt żałobny wszedł do kościoła, gdzie odbyła się **uroczysta żałobn aMsza św.** Po mszy, którą celebrował ksiądz z parafji Turkowy, kondukt ruszył na cmentarz, gdzie przy dźwiękach orkiestry spuszczono trumnę do grobu.

Po degraniu marsza żałobnego ksiądz złożył wszystkim, którzy tak licznie przybyli na pogrzeb, serdeczne „Bóg zapłać".

Po skończonych ceremonjach pogrzebowych, orkiestra zagrała zmarłemu „Śpij kolego w ciemnym grobie", poczem pochód z orkiestą odprowadził rodzinę do domu żałoby.

Nadmienić należy, że koszta orkiestry pokryły dobrowolne ofiary sympatyków i członków RRU., Oddziału Trębaczów. Pogrzebowi sprzyjała piękna pogoda, ściągając tłumy wiernych z sąsiednich wiosek dochodzące do 1.600 osób.

Oddział RRU. Trębaczów.

NOWY BYTOM.

Zebranie załogowe kopalni „Litandra".

W sobotę, dnia 23 bm. odbyło się zebranie załogowe na kopalni „Litandra", na którem omawiana miała być sprawa niedopuszczenia do redukcji i urlopów turnusowych zatrudnionych robotników na tamtejszej kopalni.

Po otwarciu zebrania przez przewodniczącego Rady Zakładowej z ramienia CZZP. przystąpił on do załatwienia spraw dotyczących tamt. robotników, co wywołało ogólne niezadowolenie z powodu nieprzestrzegania obowiązków przez przewodniczącego Rady Zakładowej odnośnie obrony interesów robotnika. —

Po załatwieniu tych spraw przewodniczący oddał głos przedstawicielowi **Centralnego Związku Górników (PPS) p. Jancie,** który w swym referacie porównywał zarobki naszych robotników z zarobkami państw innych. —

Bałamutne i piękne słówka p. Janty nie znalazły jednak zadowolenia wśród zebranych, gdyż **nie przedstawił on im sposobu wyjścia z dzisiejszego kryzysu gospodarczego.** —

Następnie przemawiał przedstawiciel CZZP. (Centralny Związek Zawodowy Polski), **który w przemówieniu swem przedstawił klasie pracującej sposób wyjścia z dzisiejszego chaosu gospodarczego przez przeprowadzenie programu gospodarczego CZZP. oraz dał dowód, iż po zniesieniu istniejących w państwie naszem karteli oraz zaprowadzeniu 6-godzinnego dnia pracy, bez obniżki zarobków, kopalnie i wszystkie inne warsztaty pracy będą zmuszone przyjąć do pracy wielkie masy bezrobotnych przez co zniknie potrzeba redukcyj i urlopów turnusowych.** —

Pod koniec swego przemówienia przedstawiciel CZZP. nadmienił o zdradzie klasy pracującej **przez wszystkie dotychczasowe związki zawodowe, oraz napominał Radę Załogową do poruszenia wszelkich sprężyn, by nie dopuścić do redukcyj, względnie urlopów turnusowych.**

Przemówienie przedstawiciela CZZP. znalazło zrozumienie wśród zabierających głos w dyskusji, którzy potwierdzali wywody mówcy. —

Dotknięty ostatniemi słowami przedstawiciela CZZP. o zdradzie robotnika p. Janta z CZG. (PPS) w dyskusji zaatakował mówcę z CZZP., lecz wszyscy obecni znając się na zdradzieckiej pracy zbankrutowanych związków zawodowych **nie zezwolili p. Jancie na dalsze osobiste ataki, przez co p. Janta otrzymał nauczkę, że klasa pracująca straciła zaufanie do wszystkich zbankrutowanych związków zawodowych.**

P. Janta(CZG PPS), nie widząc innego wyjścia, starał się zebranych przez swe chamskie postępowanie sprowokować, zapytując obecnych **„a co robi RRU?"** — na co wszyscy bez wyjątku jakichkolwiek przekonań politycznych zaczęli wołać aby odebrano mu głos, a to z tego powodu, **iż nie należy łączyć spraw politycznych ze sprawami zawodowemi.** —

Ponieważ ostatnio na teren kopalniany wkradły się elementy komunizujące, które chciały na zebraniu tem zabrać głos, jadnak ich nie dopuszczono przez załogę i zebranie zostało przez przewodniczącego zamknięte. —

To, co „Polska Zachodnia" podaje w nr. 56 z dnia 26 bm, iż referent CZZP. poruszał sprawy polityczne jest zwykłem kłamstwem co potwierdzą wszyscy robotnicy kopalni „Litandra" i obecni przedstawiciele władzy.

Obecny.

Do Hanysa Kropki.

Donoszą ci, żech odkrył nowe bractwo lizoniów same grubsze ryby, wielce szykowne i zamaskowane. Podlizują ci sie Hitlerowi, dwa z nich stoją nad granicą z fernrułą i patrzą skoro Hitler do nich przyjedzie, trzeci zaś szykuje mowy powitalne jak przyjedzie. O tych se jeszcze pogodomy.

Koleks od Bernadkowej Górki.

Filozofja Hanysa Kropki

Cześć wom koleksy błękitni!

Wiecie koleksy, dziadzi mie nie wzieni jeszcze i bydą zaś dali szmarowoł. Tóż łojcowie nasi zawdy godali, że „biada, jak sie zrobi pón z dziada". I mieli recht, bo eno z kisz takich dziadów dzisiok jest tak źle.

Kca napisać eno o tych, co to, kieby nie było Polski, biednymi byliby jeszcze do dzisiok. Dlo Polski nie zrobili nic, ani za pazur, porobili sie panami i szpecom cały vorsztand. Nojgorsze to już te „ejemalige szleper i cimejhajer als Nojeprzemza in Obyrtol".

Znom takich, co dzisiok majom mundury, a wolajom sie w nich w przykopach, bo jeszcze myślom, że leżom w glinioku na Ajnfali ałf przemza..

Kajś tam na jakimś balu taki ejemaliger szleper tak sie oleloł, że mu chłopcy wzieni nasuli szałoty do cepki i wsadzili na olelany pański łeb, aż sie szałota kidała po uniformie, a chołota tańcowała żymitanc. Ale takich kunsztyków nie wolno robić dziadom, eno panom, a jeszcze lepiej, jak olelani wlezom do kurnika, obłapiom kury, bo myślom, że som w łóżku, a kury im malują szicensznury po plecach...

Do kościoła te filary zła idom eno 19 marca, 3 maja i 11 listopada, własnych kolegów łod siekiery abo łod niecek nienawidzom i meldujom, kaj sie do, nawet własnych braci łopisujom, aby eno pokozać, że majom góra. Taki łajdok siedzioł za niemca za złodziejstwo w hareście a terozki kce, aby inksi porzondni ludzie też siedzieli..

Kiebych nie mioł kagańca na mordzie, pedzioł bych kaj, co i kto. Jedno moga pedzieć, co mi to pedzioł nawet jeden wielki sanator, że jak Polsko bydzie uzdrowiono, to te wszyckie osły pudom nazod na gruby folować, abo do dwora orać pole. Som Ponboczek przeca padoł, że — człeku, ze ziemiś powstoł, do ziemi wrócisz.

Mogliście panowie dużo dobrego zrobić, mogliście być wzorem dlo inkszych, ale wasze uczynki som niepoprawne... narobiliście złego, a za to bydziecie musieli łodbeceć...

Koleks Kosturek z Imielynio koże mi sie pytać, co mo znaczyć, że elita łod całujroncki i padam do nóg, aż se kichola nie strzaskom, łod pewnego casu grisuje morowo hern vorsztand łod volksbundu. Cy to mo jaki zwionzek z temi 8 miljonami? Abo jest jakaś prognoza na przyszłość? Pieronem to podpada i nawet smarkaci sie temu dziwujom.

Kaś tam w Chełmie mo być jakieś świńskie ucho i prosza tamtejszych koleksów, aby jeno obocyli, cy to ucho łod kendroza, abo łod maciury..

Na łostatku posyłom też nojlepsze pozdrowienie wszyckim koleksom z Wadowic i łokolicy, oraz nadobnym błękitnym Zośkom i innym..

Hanys Kropka.

Życiorys Hanysa Kropki

6) (Ciąg dalszy).

Coś ze trzy dni mie tak kompano w bardzo ciepłej wodzie, owijano w pieluchy, żołondek mi napełniano mlekiem, no i spol ech se jak grof we Francyji. Jak ech sie zaś obudził, to mie z pieluch i zogówków wyciągano, a za to dostoł ech taki szeroki powijok., abych prosto rósł i mocny był w plecach. Potem oblekła mie matka do hazuki i zacyna ze mnom godać i łozprowiać i śmiać sie.

Nojlepiej podobała mi sie już babka, bo jak zacyna psikać, bulkać, cmukać i gwizdać toch sie musioł śmiać i wywijoł ech renkami i nogami, co sie ij bardzo podobało. Eno jak ech łojca ujrzoł, było już po wszyckim, nie mógł ech go ścierpieć.. zarozki ech sie darł...

— Co ten synek tak wydziwio, jak eno łojca obocy? — pytała sie matka babki.

— Bo to jest tak — łodpedziała babka — łojciec jest katolik, a ten smarkaty jeszcze nie okszczony, ale jak go eno jutro łokszczymy, to bydzie inacy.

— A trzabyłoby nom sie łojca zapytać, jak mu domy na miano?

— Camu sie pytać — łodpedziała babka — przeca sie urodził w Michała, i docie mu Michał.

W tej chwili wszedł łojciec do izby i musioł coś o Michale słyszeć, bo zapytoł.

— Co to za godka o Michale?

— Bo my tu godomy, że domy synkowi na miano Michał, bo sie...

— Eno mi dejcie z Michałami spokój — ładpedzioł łojciec — jo Michałów w domu nie kca widzieć.

— A jakie mu kcesz dać miano — zapytała babka.

— To nie wiecie jak mie jest na miano?

— Ale to przeca nie pasuje..

— Psińco, nie pasuje, ale sie przypasuje. Jan mu bydzie a nie inacy...

— A bydom ci na policyji pisać Jan?

Wydawca i kierownik Redakcji: Józef Kowal-Lipiński. — Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Ostrowski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 2.
Druk: "Drukarnia Polska", Tarn. Góry, Rynek 13.
Telefon 540-34.